

Hulewicz, Jan

Wydawnictwa Śląskie Polskiej Akademii Umiejętności

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 18/4, 657-675

1973

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



WYDAWNICTWA ŚLĄSKIE POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI *

1. POWSTANIE I FUNKCJONOWANIE KOMITETU WYDAWNICTW ŚLĄSKICH

Nigdy może w historii PAU nie doszła silniej do głosu jej wrażliwość na potrzeby narodowe i polityczne kraju jak w jej stosunku do zagadnień śląskich. Świadoma wielkiej roli Śląska w życiu gospodarczo-społecznym Polski PAU zdawała sobie doskonale sprawę z wielkich zaniedbań nauki polskiej wobec tej dzielnicy uświadamiała sobie, że następstwa monopolu nauki niemieckiej w tym zakresie mogą być groźne dla państwowości polskiej, że w niejednym punkcie może to prowadzić do kwestionowania interesów polskich na arenie międzynarodowej.

Działalność Akademii przybrała formę pracy zorganizowanej, zbiorowej, planowanej w zakresie wydawnictw śląskich dopiero w latach trzydziestych XX w. Ale jeszcze w czasach monarchii austriackiej Akademia zapisała na swym koncie dwa nie byle jakie osiągnięcia: Lucjan Malinowski ogłosił w 1882 r. *Studia Śląskie*, będące cennym zbiorem materiałów do dialektologii śląskiej, a w roku 1900/1901 jeszcze bardziej wartościowy zbiór 263 powieści ludu polskiego na Śląsku. O tych wydawnictwach L. Malinowski powie współczesny etnograf, że „wszystkie zebrane przez Malinowskiego materiały na Śląsku nie tylko pod względem językowym, ale także etnograficznym, posiadają wyjątkową wartość. Mimo, iż od ich zapisania upłynęło osiemdziesiąt parę lat, nie straciły nic na swoim znaczeniu”¹. Najlepszym dowodem ich

* Referat wygłoszony 3 V 1973 na sesji naukowej w Krakowie, poświęconej 100-leciu PAU. Zob. sprawozdanie z tej sesji w niniejszym numerze „Kwartalnika”.

Podstawę źródłową artykułu stanowią materiały Archiwum Biblioteki PAN w Krakowie (dalej A PAN Kr.): PAU I — 39. Komitet Wydawnictw Śląskich. Protokoły posiedzeń, korespondencja 1933—1939; PAU I — 40. Komitet Wydawnictw Śląskich. Korespondencja 1928—1939. PAU I — 41. Komitet Wydawnictw Śląskich. Dział badania węgla. Korespondencja, sprawozdania, rachunki 1933—1938; PAU I — 42. Komitet Wydawnictw Śląskich. 1. Dział antropologii. Korespondencja, sprawozdania 1934—1938. 2. Dział biologii. Korespondencja, sprawozdania 1934—1938. 3. Dział ekonomii. Korespondencja, sprawozdania 1934—1939; PAU I — 43. Komitet Wydawnictw Śląskich. Korespondencja, sprawozdania (Dział: etnograficzny, geograficzny, geologiczny, gleboznawczy, językowy) 1933—1939; PAU I — 44. Komitet Wydawnictw Śląskich. Monografie historyczne, prace kulturalne (korespondencja, sprawozdania) 1933—1939; PAU I — 45. Komitet Wydawnictw Śląskich. *Historia Śląska*. Korespondencja 1928—1938; PAU I — 46. Komitet Wydawnictw Śląskich. *Historia Śląska*. Korespondencja 1927—1938; PAU I — 47. Komitet Wydawnictw Śląskich. Dział prehistorii. Korespondencja, sprawozdania, rachunki. 1932—1938; PAU I — 49. Komitet Wydawnictw Śląskich. *Pieśni śląskie*. Korespondencja, egzemplarze korektowe z I i II części 1924—1939; PAU I — 10. Protokoły posiedzeń Zarządu PAU 1928—1939.

¹ M. Gładysz w posłowie do L. Malinowskiego *Powieści ludu na Śląsku*. Kraków 1954 s. 228.

żywności może być fakt, że w 1954 r. zostały wydobyte z wydawnictw akademickich i dwukrotnie w popularnym wydawnictwie uprzyświeczone szerokiej publiczności. Dlatego nie ma przesady w stwierdzeniu wydawcy tych materiałów, Mieczysława Gładysza, że „Lucjan Malinowski pierwszy postawił zagadnienia językowe i etnograficzne, a tym samym narodowościowe Śląska”².

Jeszcze większym osiągnięciem badawczym stały się wydane w 1909 r. *Dialekty polskie Śląska* Kazimierza Nitscha, pierwsza pełna synteza badań dialektologicznych na tym terenie, przedrukowana w roku 1939, stanowiąca punkt wyjścia dla dalszych pogłębiających badań w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Prace L. Malinowskiego i K. Nitscha były dowodem zrozumienia potrzeby badań śląskich w środowisku naukowym krakowskim, we wczesnym okresie, w dobie jeszcze zaborów.

W okresie międzywojennym, już w latach dwudziestych, PAU interesowała się wydaniem zbioru śląskich pieśni ludowych. Ale przyznać trzeba, że tu inicjatywa wychodziła z gruntu śląskiego, to ks. Emil Szramek, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku, zdeponował już w 1920 r. w PAU cenny zbiór pieśni ludowych (ponad 1000 utworów z bardzo licznymi wariantami, melodiami) zebrany w ciągu wielu lat przez Łukasza Walisza, maszynistę górniczego w Rozbarku pod Bytomiem. Ks. E. Szramek zabiegał uporczywie o subwencje Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego na druk tego zbioru, on to pod wpływem rozmów z Janem Łosiem wysuwał Jana Bystronia jako wydawcę od strony filologicznej, a Zdzisława Jachimeckiego od strony muzykologicznej. Rok 1927 przyniósł ukazanie się pierwszego zeszytu *Pieśni ludowych z polskiego Śląska*, a ks. E. Szramek nadal pozostał wytrwałym orędownikiem wydania dalszych części tego wydawnictwa³.

Ale już inicjatywa do wydania *Historii Śląska*, niewątpliwie największego osiągnięcia PAU w zakresie wydawnictw śląskich, wyszła z gruntu krakowskiego, zrodziła się wśród czynników kierowniczych PAU. Właściwym inicjatorem był tu sekretarz generalny Akademii, Stanisław Kutrzeba, który w zakresie organizacji wydawnictw śląskich położył największe zasługi. Kutrzeba był redaktorem pierwszego tomu *Historii Śląska*, on kierował całością prac wydawniczych śląskich, a przede wszystkim dzięki swym osobistym stosunkom z ówczesnym wojewodą śląskim, Michałem Grażyńskim, który był jego uczniem upatrzonym na docenta w zakresie historii prawa w Uniwersytecie Jagiellońskim, ułożyła się harmonijnie współpraca między kierownictwem województwa śląskiego a PAU. Ta współpraca stworzyła podstawy materialne dla podjęcia wydawnictw śląskich. Zachowana w archiwum PAU korespondencja Stanisława Kutrzeby⁴ świadczy bezspornie, że on był głównym motorem wydawnictw śląskich, że na przestrzeni lat 1928—1939 rozwinął niesłabnącą, stale napiętą i pogłębianą inicjatywę w tym

² Tamże, s. 225.

³ A PAN Kr. rpis PAUI — 49. Kom. Wyd. Śląsk. *Pieśni śląskie* 1924—1939.

⁴ Tamże, rpis PAUI — 39. Kom. Wyd. Śląsk. Protokoły posiedzeń, Korespondencja 1933—1939 i PAUI — 40, rpis Korespondencja 1928—1939. Rolę Kutrzeby podkreśla silnie świadek tych prac Ludwik Regorowicz, naczelnik Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach, który z ramienia województwa śląskiego należał do Komitetu Wydawnictw Śląskich. W rękopisie swej pracy *Szkolnictwo województwa śląskiego 1922—1937* (rpis Biblioteka PAN w Warszawie III/117). Regorowicz pisze tak na ten temat: „Wydawnictwem zajął się gorąco ówczesny sekretarz generalny S. Kutrzeba. On to ściągał współpracowników i on Wydawnictwo zorganizował”.

zakresie, uwieńczoną, zważywszy na krótkość czasu, znacznymi sukcesami wydawniczymi w zakresie różnolitej tematyki wydawnictw śląskich. List Kutrzeby z 23 II 1928 do M. Grażyńskiego precyzuje jasno cele i zamierzenia PAU w stosunku do podjętej pracy nad *Historią Śląska*, ujawnia zarazem słabe punkty inicjatywy Akademii leżące w braku dostatecznych środków materialnych. „PAU — pisał Kutrzeba — doceniając w pełnej mierze potrzebę żywszego zainteresowania się przez naszą naukę kresami zachodnimi, postanowiła przystąpić do wydania publikacji zbiorowej poświęconej dziejom Śląska do końca XIX wieku. Wybór padł na tę dzielnicę nie tylko z tego powodu, że stanowi ona ziemię bodaj najbardziej zaniedbaną w naszej nauce, lecz także ze względu na przygotowywane przez Niemców na rok 1929 zbiorowe dzieło o Śląsku. Poważną trudność stanowi brak odpowiednich funduszy, których PAU nie może obecnie asygnować z powodu bardzo szczupłych zasobów pieniężnych”⁵. Kutrzeba starając się zjednać Grażyńskiego dla tej sprawy podkreślał na końcu swego listu, że „akcja Akademii idzie bowiem niewątpliwie po linii zamierzeń Pana Wojewody do podniesienia kulturalno-politycznego i samowiedzy narodowej na Śląsku, jak również zainteresowania całego społeczeństwa tą prastarą ziemią piastowską”. M. Grażyński spowodował, że Sejm Śląski w 1928 r. przyznał Akademii subwencję 50 000 złotych. Mając zapewnioną tę kwotę Kutrzeba przedstawił w lutym 1928 r. na zebraniu historyków krakowskich interesujących się dziejami Śląska szczegółowy program *Historii Śląska* i rozwinął liczne starania wokół jak najszybszej realizacji tego wydawnictwa.

Formę stałą przybrała współpraca między wojewodą śląskim a Akademią pod koniec roku 1932, kiedy w PAU powołano do życia Komitet Wydawnictw Śląskich. Osobiste stosunki między Kutrzebą a Grażyńskim, wynikłe ze stosunku ucznia do profesora, były punktem wyjścia tej współpracy. Kutrzeba sam ją opisał na 10-lecie pracy Grażyńskiego jako wojewody śląskiego w artykule *Michał Grażyński jako pracownik naukowy (wspomnienia i charakterystyka)* w „Polsce Zachodniej”⁶. Scharakteryzowawszy w nim pracę Grażyńskiego jako asystenta na wydziale prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1921—1923 i przygotowaniem przezeń pracy habilitacyjnej w 1924 r. z zakresu historii prawa polskiego, konkludował Kutrzeba, że choć losy życiowe Grażyńskiego potoczyły się inaczej, to jednak „pozostało mu umiłowanie wiedzy, czemu daje także dowody na stanowisku wojewody, jako inicjator i gorliwy poplecznik prac naukowych nad Śląskiem prowadzonych przez Komitet Wydawnictw Śląskich”. Zachowana korespondencja Grażyńskiego z Kutrzebą⁷ świadczy bezspornie, że nie był to ze strony sekretarza generalnego PAU jubileuszowy komplement pod adresem wojewody śląskiego, ale wierne odbicie układu stosunków. Grażyński rzeczywiście rozwinął wszechstronną akcję w kierunku zapewnienia Akademii potrzebnych środków materialnych, był niezłomny w wyszukiwaniu źródeł tych funduszy, od Sejmu Śląskiego przede wszystkim, poprzez przemysł śląski, do zarządów miast śląskich. Wykazywał pełne zrozumienie dla wszystkich kierunków badań reprezentowanych wśród wydawnictw śląskich, ze szczególnym zrozumie-

⁵ A PAN Kr. rpis PAUI — 40. Kom. Wyd. Śląsk. Korespondencja 1928—1939. List S. Kutrzeby do M. Grażyńskiego z 23 II 1928.

⁶ „Polska Zachodnia” z 29 IX 1936.

⁷ A PAN Kr. rpis PAUI — 40. Kom. Wyd. Śląsk. Korespondencja 1928—1939.

niem okazywanym dla badań językowych, historycznych, zwłaszcza nad dziejami stosunków społecznych i gospodarczych. Dla badań śląskich prowadzonych przez PAU Grażyński przejawiał stałe, niezmiennie zainteresowanie i zrozumienie, korespondencja jego z Kutrzebą świadczy, że wnikał w każdy szczegół. Tę harmonijną współpracę wynikłą na tle zrozumienia roli badań śląskich tym silniej trzeba podkreślić, że Kutrzebę i Grażyńskiego dzieliła zasadnicza różnica przekonań politycznych. Grażyński był jednym z czołowych działaczy obozu piłsudczyków, gdy Kutrzeba związany ze sferami opozycji dawał niejednokrotnie wyraz swego ostrego krytycyzmu wobec wielu poczynań tego obozu, by tylko wymienić jego postawę wobec ustaw jędrzejewiczowskich.

Do ukonstytuowanego na podstawie porozumienia między Kutrzebą a Grażyńskim Komitetu Wydawnictw Śląskich weszli ze strony Akademii ks. Konstanty Michalski jako przewodniczący, jako członkowie: S. Kutrzeba, Franciszek Bujak, Władysław Semkowicz, Kazimierz Nitsch, Jan Nowak, Adam Krzyżanowski, Kazimierz Dobrowolski, Oskar Lange, ze strony śląskiej M. Grażyński, Ludwik Ręgorowicz, naczelnik Wydziału Oświecenia Publicznego, Konstanty Wolny, marszałek Sejmu Śląskiego, Emil Szramek, prezes Towarzystwa Naukowego Śląskiego. W Komitecie tym personalnie zachodziły zresztą pewne drobne zmiany. Komitet Wydawnictw Śląskich zmobilizował i skupił wokół swej pracy naukowe środowisko krakowskie, wciągnął także do swej pracy wielu uczonych z innych ośrodków. Adam Krzyżanowski bardzo zapalił się do myśli opracowania zagadnień gospodarczych i demograficznych Śląska, inspirując w tym kierunku swych uczniów. Może największą był wkład geologów, wśród których szczególnie zaznaczyła się szkoła Jana Nowaka. *Mapa geologiczna Karpat Śląskich* wykonana pod jego kierunkiem, w opracowaniu Jadwigi Burtanówny, Konrada Koniora, Mariana Książkiewicza, praca Jana Zerndta nad megasporami węgla stanowiły tu największe osiągnięcia. Program badań przyrodniczych nakreślił Władysław Szafer i Aniela Kozłowska, badań gleboznawczych Walery Łoziński. Szkoła Kazimierza Moszyńskiego znalazła najlepszy wyraz w etnograficznych pracach Mieczysława Gładysza. Ich cennym wzbogaceniem była książka Agnieszki i Tadeusza Dobrowolskich o stroju, hańcie i koronce w województwie śląskim. Inspiratorami i kierownikami zespołowych badań antropologicznych i prehistorycznych stali się Kazimierz Stołyhwo i Józef Żurowski. Zasługą tego ostatniego jest przyciągnięcie do współpracy wielu wybitnych prehistoryków z innych ośrodków: Józefa Kostrzewskiego z Poznania, Romana Jakimowicza i Włodzimierza Antoniewicza z Warszawy. Może mniej ilościowo bogato zaprezentowało się środowisko językowe skupione wokół Kazimierza Nitscha, choć cennym było tu wydanie prac osób pracujących na Śląsku (Feliiks Steuer, Stanisław Bąk).

Komitet Śląski rozesłał listy do uczonych w różnych ośrodkach kraju z prośbą, by inspirowali uczniów swoich w kierunku podejmowania tematyki śląskiej. Udało się tą drogą wciągnąć do współpracy Franciszka Bujaka i Stanisława Zakrzewskiego ze Lwowa i Jana Rutkowskiego z Poznania. Komitet zabiegał u K. Wolnego, marszałka Sejmu Śląskiego o obsadzenie dwóch etatów w Bibliotece Sejmu Śląskiego przez pracowników naukowych, którzy by mogli oprócz pracy bibliotecznej poświęcić część swego czasu na badania nad Śląskiem. W związku z działalnością Komitetu, organizującego wyjazdy w celu poszuki-

wań bibliotecznych i archiwalnych w miastach śląskich, zwłaszcza we Wrocławiu, F. Bujak pierwszy wysunął myśl stworzenia stałej ekspedycji naukowej we Wrocławiu. Gdy w 1934 r. powstał w Katowicach Instytut Śląski, wówczas po kilku latach, w 1937 r., wysunął on w porozumieniu z Komitetem Wydawnictw Śląskich PAU dawną propozycję Bujaka utworzenia we Wrocławiu stacji naukowej poświęconej badaniom przeszłości Śląska. Wychodzono z założenia, że nie można ograniczać się do wysyłania poszczególnych stypendystów (byli nimi np. Henryk Barycz, Wincenty Ogrodziński), lecz trzeba stworzyć we Wrocławiu stałą stację naukową, która byłaby punktem oparcia dla osób tam pracujących naukowo w zakresie źródłowych badań nad dziejami Śląska od XV—XIX w. Na kierownika stacji wrocławskiej był upatrzony Wincenty Ogrodziński. Istniała na Śląsku życzliwa aura dla tej propozycji, czego wyrazem była specjalna subwencja Sejmu Śląskiego na ten cel. Natomiast z największą rezerwą odniósł się do tej propozycji ambasador Polski w Berlinie, Józef Lipski. Uważał on za wykluczone, by rząd niemiecki w ówczesnym okresie zgodził się na oficjalne utworzenie stacji naukowej we Wrocławiu. Lipski uważał za niepożądane podejmowanie w tej sprawie urzędowych kroków u czynników niemieckich, rezygnując zaś z zasadniczej myśli proponował on różne półśrodki. Rezerwa Lipskiego wobec pomysłu utworzenia stacji naukowej we Wrocławiu przesądzić musiała o zarzuceniu tej myśli. Nie osiągnąwszy swego podstawowego celu w kierunku utworzenia stacji naukowej we Wrocławiu Komitet Śląski dalej jednak wytrwale patronował i subsydiował wyjazdy wielu współpracowników przygotowywanej *Historii Śląska* do Wrocławia i innych miast śląskich (np. Władysław Semkowicz, Zygmunt Wojciechowski, Tadeusz Silnicki, Władysław Podlacha, Mieczysław Gębarowicz, Marian Gumowski), kierował na kilkumiesięczne badania w archiwach i bibliotekach Wrocławia i innych miast śląskich H. Barycza czy W. Ogrodzińskiego.

W zakresie badań prehistorycznych Józef Żurowski, właściwy ich inicjator i kierownik w Komitecie Wydawnictw Śląskich, uporczywie zabiegał wspólnie z Józefem Kostrzewskim u K. Wolnego, marszałka Sejmu Śląskiego, o powołanie fachowego prehistoryka w Muzeum Śląskim. Jego zdaniem badania lat ostatnich wykazały bezpodstawność dotychczasowego mniemania o jałowości województwa śląskiego pod względem zabytków prehistorycznych. Żurowski i Kostrzewski mocno akcentowali, że nie można na dłuższą metę uprawiać dotychczasowego sposobu badań drogą dorywczych dojazdów na Śląsk prehistoryków z innych ośrodków, gdy Niemcy na Śląsku Opolskim, nad samą granicą polską, posiadają muzea w Bytomiu, Raciborzu, Gliwicach, które razem z dalszymi placówkami (Opole, Wrocław) zatrudniają sztab około 20 prehistoryków, którzy rozwijają od lat ciągłą i systematyczną działalność na polu ratowania zabytków prehistorycznych. Suma wydawana rocznie przez Niemców na badania terenowe wynosiła kilkanaście tysięcy marek. Żurowski w memoriale z 1933 r. nawoływał o przełamanie inercji polskiej w zakresie śląskich badań prehistorycznych⁸.

W. Szafer i S. Kutrzeba zabiegali też o zaangażowanie do Muzeum Śląskiego biologa, który mógłby kierować badaniami biologicznymi na Śląsku.

⁸ Tamże, rpis PAU I — 47. Kom. Wyd. Śląsk. Dział prehistorii. Memoriał z 23 II 1933.

W Komitecie Wydawnictw Śląskich PAU przy harmonijnej współpracy czynników oficjalnych śląskich i kierownictwa Akademii skupiła się całość spraw zahaczających o problematykę śląską. Komitet nie ograniczał się tylko do spraw wydawniczych, choć te stały niewątpliwie w centrum jego zainteresowań, ale dawał impulsy i inspiracje w kierunku organizowania badań naukowych na Śląsku, interesował się żywo wszystkim, co pozostawało w związku z problematyką niemiecką. Grażyński na naradach organizacyjnych Komitetu podkreślał, że objęcie pracy przez PAU nad zagadnieniami śląskimi spotkało się w Sejmie Śląskim z wdzięcznością. Akcentował on, że Śląsk jest dotąd przedmiotem prac niemieckich, którym trzeba przeciwstawić badania polskie. Prace Komitetu muszą się szybko pojawić w druku, gdyż zbliża się rok 1937, w którym upływa Konwencja Genewska. Będzie to rok rozgrywki na terenie międzynarodowym, chodzi o to, by nauka polska mogła rychło dorzucić swoje ważne argumenty historyczne, gospodarcze i prawne. Apel Grażyńskiego o szybkie wydawanie wyników badań spotkał się z pełnym zrozumieniem ze strony Kutrzeby, który ciągle, bezustannie w korespondencji z autorami, drogą perswazji ustnych, podkreślał konieczność jak najszybszego ogłaszania wyników wszystkich dziedzin prac Komitetu.

Gdy powstał Instytut Śląski w Katowicach Kutrzeba i Grażyński przestrzegali usilnie, by ściśle ustalić i sprecyzować rozdział kompetencji i funkcji Instytutu Śląskiego i Komitetu Wydawnictw Śląskich. Zadaniem Komitetu PAU miało być podejmowanie poważnych studiów naukowych, podczas gdy Instytut Śląski miał zadania aktualne, propagandowe, popularyzujące, organizowanie imprez naukowych. Dla uniknięcia ewentualnych kolizji w pracy tych dwóch instytucji uchwalono, że Kutrzeba jako sekretarz generalny PAU wchodził do Kuratorium Instytutu Śląskiego, a dyrektor Instytutu Roman Lutman wszedł do Komitetu Wydawnictw Śląskich PAU. Śledząc korespondencję obu instytucji⁹ widać, że pozostawały one w ciągłym ze sobą kontakcie, że uzgadniano postępowanie w wielu sprawach, że ich współpraca przebiegała bez konfliktów. Pod koniec roku 1938 Grażyński prosił Kutrzebę o opracowanie konkretnego projektu kontrakcji naukowej i propagandowej, jaką należało by podjąć w odpowiedzi na propagandową działalność instytucji niemieckich, zwłaszcza Królewca i Wrocławia. Kutrzeba z początkiem lutego 1939 r. przedstawił, na podstawie porozumienia z większą ilością osób, projekt utworzenia instytutu dla naukowego badania współczesnych Niemiec. Miała to być placówka niezależna od PAU. Komitet Wydawnictw Śląskich współdziałał też w akcji, która w lutym 1939 r. — przy współpracy badaczy poznańskich i toruńskich (Stanisław Pawłowski, Zygmunt Wojciechowski, Józef Borowik) — doprowadziła do utworzenia Instytutu Ziemi Zachodnich.

W latach 1937 i 1938 Grażyński przy pomocy Komitetu Wydawnictw Śląskich PAU zabiegał o przedstawienie wyników badań naukowych śląskich na gruncie międzynarodowym. W 1937 r. Śląsk w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych wziął udział w wystawie w Raperswilu, urządzając salę śląską. Z tą akcją propagandową chciał Grażyński połączyć badania archiwalne nad rękopisami Biblioteki Raperswilskiej, o ile dotyczą one Śląska Górnego i Cieszyńskiego, zwłaszcza

⁹ Tamże, rpis PAU I — 40. Kom. Wyd. Śląsk. Korespondencja 1928—1939.

nad najmniej zbadanym wiekiem XIX. Z dorady Kutrzeby badania te miał prowadzić Adam Lewak. Grażyński zabiegał także za pośrednictwem Kutrzeby, by na Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych z Zurychu znalazł się specjalny referat o rozwoju myśli narodowej na Śląsku. W liście do Kutrzeby Grażyński notował: „Dzięki ostatnim badaniom nad dziejami Śląska i jego związkami z resztą ziem polskich, w których to badaniach główna zasługa przypada PAU, uzyskaliśmy bardzo ciekawe wyniki potwierdzające nie tylko ciągłość nurtu życia polskiego na Śląsku, ale i dowody jego wszechstronnego związku kulturalno-gospodarczego z Macierzą. Wydaje mi się, że wyniki te można by ująć w sposób syntetyczny i ogłosić w formie osobnego referatu na Kongresie”¹⁰. Nie wiemy, dlaczego ta ostatnia inicjatywa nie została zrealizowana na Kongresie zuryckim, ale samo jej sformułowanie dowodzi, że wyniki osiągnięte przez Komitet Wydawnictw Śląskich PAU ośmielały do lansowania tych rezultatów na terenie międzynarodowym.

Prace inicjowane przez Komitet były w pełnym rozmachu aż do wybuchu II wojny światowej, nawet w lipcu i sierpniu 1939 r. prowadzono je bez żadnych przerw i zahamowań. Tak np. w lipcu 1939 r. badania botaniczne na Śląsku w pełnym toku prowadziła grupa złożona z J. Walasa, F. Ludery, Z. Struglika, R. Wilczka, J. Dobrzańskiej, A. Skirgiełły, J. Rejment¹¹. Podobnie w lipcu i sierpniu tegoż roku jedynastoosobowa grupa pracowników, złożona z 6 etnografów (M. Gładysz, M. Gładyszowa, J. Klimaszewska, A. Kutrzebiana, J. Ligęza, R. Reinfuss) muzykologa (S. M. Stoiński), socjologa (Szmek), dialektologa (A. Steffen) oraz rysownika (A. Podzorski) zebrała orientacyjny materiał w zakresie badań nad całością śląskiej kultury ludowej w powiatach lublinieckim, tarnogórskim, świętochłowickim, katowickim, rybnickim, pszczyńskim, cieszyńskim i frysztańskim¹². Dwie te imprezy badawcze, przykładowo przytoczone, które by można wydatnie zwiększyć, wskazują, że wybuch wojny w 1939 r. przerwał pracę Komitetu Wydawnictw Śląskich PAU w jej pełnym rozkwicie. Świadczy także o tym fakt, że już w czasie okupacji patriotyczni pracownicy drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego konspiracyjnie opracowali niektóre wydawnictwa śląskie PAU i ukradkiem przewozili je do Biblioteki Jagiellońskiej, gdzie były przechowywane przez okres wojny¹³.

2. PRÓBA OCENY DOROBKU WYDAWNICZEGO

Niewątpliwie największym osiągnięciem wydawniczym stała się trzypiętomowa *Historia Śląska*. W środowisku historycznym krakowskim żywa była potrzeba gruntownego zajęcia się badaniami nad dziejami Śląska już od pierwszych lat niepodległości. Pierwszy dał jej wyraz Jan Dąbrowski w referacie na IV Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu, kiedy konstatując ogromne braki nauki historycznej polskiej na polu badań ziem kresowych nawoływał do nowego opracowania,

¹⁰ Tamże, List M. Grażyńskiego do S. Kutrzeby z 3 II 1937.

¹¹ Tamże, rps PAU I — 42. Kom. Wyd. Śląsk. Dział Biologiczny.

¹² M. Gładysz: *Prace nad etnograficzną monografią Górnego Śląska*. „Etnografia Polski” T. 1: 1958 s. 88–89. Ta sama grupa badaczy kontynuowała badania w 1946 r., korzystając z subwencji PAU.

¹³ Wspomnienia J. Pocięchy o J. Filipowskim w książce zbiorowej na jubileusz Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego (w druku).

zwłaszcza średniowiecznych źródeł polskich, co w jego rozumieniu było „zasadniczym warunkiem odbudowania rzeczywistej przeszłości Śląska”. Dąbrowski dał w swym referacie¹⁴ wykaz najpilniejszych dezyderatów badawczych i usiłował bezskutecznie stworzyć ramy organizacyjne dla wykonania tych zamierzeń w śląskiej komisji przy (krakowskim Oddziale Polskiego Towarzystwa Historycznego¹⁵. W tej postaci, przy braku wszelkich środków materialnych w Polskim Towarzystwie Historycznym myśl ta nie miała żadnych szans realizacji, dlatego dopiero stworzenie w 1928 r. z inicjatywy Kutrzeby Komitetu dla wydania *Historii Śląska* w PAU stawiało sprawę na gruncie realnym.

Była to koncepcja bardzo ambitna, ale trudna do wykonania. Jedy-
na taka praca syntetyczna, Grünhagena dwutomowa *Geschichte Schlesiens*, wydana w latach 1884—1886 była już przestarzała. Początkowo planowano wydanie dzieła jednotomowego, rychło jednak zarzucono ten plan, gdyż prace przygotowawcze wykazały konieczność podjęcia gruntownych badań źródłowych. Mając do dyspozycji, dzięki subwencji Sejmu Śląskiego, zapewnione pełne środki materialne Komitet Wydawnictw Śląskich zmobilizował wokół *Historii Śląska* badaczy krakowskich, poznańskich, lwowskich, katowickich i doprowadził do wydania w 1933 r. pierwszego prawie 1000 stronicowego tomu politycznej i ustrojowej historii Śląska średniowiecznego, w 1936 r. wyszedł blisko 900 stronicowy, ogromnie bogato ilustrowany tom trzeci poświęcony historii sztuki i naukom pomocniczym, zaś w 1939 r. ukazał się pierwszy, blisko 400 stronicowy, zeszyt tomu drugiego, poświęcony historii kościoła średniowiecznego Śląska.

Wszyscy niemal autorzy mieli możliwość przeprowadzenia studiów archiwalnych we Wrocławiu i innych miastach śląskich¹⁶. Władysław Semkowicz doceniając szczególnie wagę spraw rozwoju osadnictwa i początków kolonizacji, uważając regesta śląskie Grünhagena za przestarzałe, odbywał studia archiwalne we Wrocławiu. Zygmunt Wojciechowski w studiach archiwalnych we Wrocławiu i w Berlinie kładł szczególny nacisk na dzieje miast śląskich, jako zagadnienia specjalnie badanego przez historyków niemieckich. Tadeusz Dobrowolski, Mieczysław Gębarowicz, Władysław Podlacha, Marian Gumowski — wszyscy oni zapoznawali się z archiwami na Śląsku niemieckim, Sylwiusz Mikućki był na studiach archiwalnych w Wiedniu i Grazu. Dzięki tym wyprawom archiwalno-bibliotecznym mógł tom trzeci zyskać wspaniały materiał ilustracyjny wzięty przeważnie z pierwszej ręki, dotąd nie wyzyskany przez naukę niemiecką. To, co napisał w recenzji wewnętrznej Julian Pagaczewski o opracowaniu malarstwa ściennego i sztalugowego na Śląsku Tadeusza Dobrowolskiego można w dużej mierze rozciągnąć także i na inne studia wchodzące w skład tych trzech tomów. Pagaczewski pisał: „autor sam musiał zebrać materiał zabytkowy, praca Dobrowolskiego jest pierwszym oryginalnym ujęciem przedmiotu, żaden z polskich historyków sztuki nie napisałby lepszej pracy na ten temat, chyba po kilku latach żmudnych poszukiwań i kosztownych

¹⁴ J. Dąbrowski: *Pierwsze zasady badania dziejów Śląska*. W: *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu*. Poznań 1925.

¹⁵ K. Piotrowicz: *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku w zakresie historii*. W: *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku*. Katowice 1936 s. 347.

¹⁶ A PAN Kr., rpis PAU I — 45. Kom. Wyd. Śląsk. *Historia Śląska*.

objazdów terenu”¹⁷. Skrupulatny Władysław Podlacha, autor monografii *Miniatury śląskie do końca XIV w.* mógł po objazdach miast śląskich spokojnie stwierdzić: „materiał jest nowy, wszystkie zdjęcia są oryginalne, żadne nie jest wzięte z innej, poprzednio wydanej pracy”¹⁸. M. Gębarowicz proponował wydanie tekstu rozszerzonego swej *Architektury i rzeźby na Śląsku* jako osobnej monografii, na co Kutrzeba przyrzekał wydobycie specjalnej subwencji ze Śląska. M. Gumowski po badaniach archiwalnych we Wrocławiu konstatował, że „tak opracowanej sfragistyki nie ma jeszcze żadna inna poza Śląskiem dzielnica polska, to właściwie jest pierwsza synteza wobec dotychczasowych jedynie spisów”¹⁹.

Redaktorzy tomów (pierwszego — Kutrzeba, drugiego i trzeciego W. Semkowicz) dołożyli wszelkich starań, by tomy te mogły się ukazać jak najszybciej. Byli oni zresztą pod naciskiem czynników oficjalnych Śląska i ogólnopolskich (Ministerstwo Spraw Zagranicznych), które przynaglały wciąż o pośpiech. Że zaś opinia własna autorów tych opracowań nie była przesadzona, o tym najlepiej świadczyć może reakcja niemiecka na ukazanie się *Historii Śląska*. Na gruncie polskim drukowanych recenzji nie było wiele, najważniejszą dał Kazimierz Tymieniecki w „Kwartalniku Historycznym” (1938). Natomiast niemiecki świat naukowy i księgarski ogromnie żywo i gruntownie zareagował na ukazanie się *Historii Śląska*. Z. Wojciechowski informował Kutrzebę, że profesor uniwersytetu wrocławskiego Ryszard Koebner doniósł mu, iż „Historische Kommission für Schlesien” pragnęłaby przetłumaczyć cały pierwszy tom *Historii Śląska*, lecz że wykonanie tego planu zależy będzie od jej możliwości finansowych. Wrocławska księgarnia Priebatscha interesowała się ogromnie nakładem, terminem ukazania się i współpracownikami *Historii Śląska*, gdyż jak stwierdzała *in den hiesigen wissenschaftlichen Kreisen besteht starkes Interesse für das Werk*²⁰.

Najlepszym potwierdzającym to dowodem stały się niebawem drukowane recenzje niemieckie, które trzeba uznać za najoczywistszy sukces *Historii Śląska*. Krótka recenzja Bertholda Altanera w „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” (Bd 1), stwierdzając doniosłość polskiego dzieła, nawoływała do podjęcia zasadniczej, gruntownej polemiki ze strony niemieckiej. Recenzent konstatował, że tom pierwszy *Historii Śląska*: *Er stellt eine gewaltige Leistung dar. Fremde und eigene Forschung liegt ihr zugrunde. Eine Fülle polnischer Studien und polnischen Stoffes ist verarbeitet die uns vielfach unbekannt waren. Nun wissen wir wie Probleme schlesischer Geschichte bis 1400 der polnischen Wissenschaften sich darstellen und von ihr gelöst werden. In einer grossen Zahl von Fragen ist der deutsche Standpunkt abweichend*”. Recenzent stwierdzał, że na łamach jego specjalistycznego czasopisma nie ma miejsca na odpowiedź, ta wymaga wielu szczegółowych rozpraw, może nawet osobnej książki. Ale dla recenzenta było rzeczą bezsporną że *Historia Śląska*: *ist da als Aufforderung an die deutsche Wissenschaft zu dem polnischen Werke ja oder nein zu sagen, als*

¹⁷ Tamże, Recenzja J. Pagaczewskiego z 6 VIII 1934.

¹⁸ APAN Kr., rpis PAUI — 45. Kom. Wyd. Śląsk. *Historia Śląska*.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże, List księgarni wrocławskiej do Z. Wojciechowskiego z 1931 r.

Einladung der polnischen Auffassung die deutsche gegenüber zu stellen".

Taka próba odpowiedzi ze strony niemieckiej przyszła niebawem w 1936 r. w postaci zbiorowej recenzji 6 specjalistów na łamach „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas”. Skupienie tyłu badaczy, a przede wszystkim rozmiary tej odpowiedzi liczącej 92 strony druku dowodziły najlepiej, jaką wagę przywiązuje nauka niemiecka do publikacji polskiej. Ani tu miejsce, ani nie leży w kompetencji piszącego te słowa, by dać tu ocenę merytoryczną tyłu szczegółowych problemów mediowistyki śląskiej poruszonych w odpowiedzi niemieckiej. Wystarczy ją scharakteryzować ogólnie. Recenzenci stwierdzali na wstępie, że „ohne Zweifel handelt es sich um ein nich nur für die schlesische, sondern auch für die Geschichte des gesamten deutsch-slavischen Grenzraumes hochbedeutsames Unternehmen. Betont werden muss jedoch, dass durch eine enge Verbindung von Wissenschaft und Politik manche Ausführungen der nationalen Grundauffassung des Gesamtwerkes angepasst wurden, und dass es auch im Einzelnen nicht an Ausführungen fehlt die entweder ungenügend begründet oder auch heute schon auf Grund zahlreicher neuer Funde und Eizeluntersuchungen ergänzt und berichtigt werden können”. Recenzja poświęcona była w całości Klärung strittiger Probleme²¹.

Najpozytywniej, z wielkimi pochwałami spotkały się ze strony recenzentów niemieckich studia Romana Grodeckiego i Zygmunta Wojciechowskiego, najwięcej zastrzeżeń formułowali oni pod adresem wyników badań Józefa Kostrzewskiego. Erich Randt uznał studium Grodeckiego für die Gesamtheit der Ostdeutschen Historiker von grösster Wichtigkeit. Die politische Geschichte Schlesiens hat durch Grodecki bis zum 1290 in vielen Einzelheiten eine Bereicherung und Richtigstellung erfahren. Sie ist das Ergebnis gewissenhafter und eingehender Quellenstudien. Ihre Darstellung verarbeitet — was für den deutschen Forscher von besonderem Wert ist — zugleich das reiche Material der polnischen einschlagigen Untersuchungen, das in den bisherigen deutschen Bearbeitungen zumeist nicht genügend berücksichtigt wurde²². Podobnie stwierdzał Heinrich von Loesch o opracowaniach Z. Wojciechowskiego, że są eine sehr tüchtige Leistung. Es ist dankbar anzuerkennen, dass hier die Erforschung der mittelalterlichen Verfassung Schlesiens ungemein gefördert worden ist²³. Natomiast Ernst Petersen uważał studium J. Kostrzewskiego za eine ausgesprochene einseitige Auffassung von der Vor- und Frühgeschichte Schlesiens²⁴.

Choć akcenty polemiczne wypełniały większość wywodów niemieckich recenzentów, to jednak uznawali wszyscy wagę imprezy Akademii. Świadczyła o tym chęć przekładu dzieła na język niemiecki. Na recenzję niemiecką w „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” zwrócił uwagę czytelników polskich czujny jak zwykle Aleksander Brückner. Kończył on własne omówienie *Historii Śląska* takim podsumowaniem: „W r. 1922 twierdził jeszcze Zivier (kontynuator historii polskiej Caro), że nauka polska nie wniosła nic własnego do dziejów śląskich, że czerpie wyłącznie z opracowań niemieckich, tylko pod odmiennym kątem

²¹ „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 1936, s. 63—64.

²² Tamże s. 94, 117.

²³ Tamże s. 155.

²⁴ Tamże s. 93.

widzenia — wobec takich tomów, którym podobnych nauka niemiecka dotąd nie ma, przysłała teraz kolej na naukę niemiecką, dążyć za polską”²⁵. Uwaga Brücknera ujmowała trafnie największe osiągnięcie *Historii Śląska*. Było nim nie tylko przełamanie monopolu nauki niemieckiej w zakresie badań nad historią Śląska, ale także i ich wyprzedzenie.

W całości wysiłku Komitetu Wydawnictw Śląskich w zakresie historii obok *Historii Śląska* należało by jeszcze uwzględnić wydane drukiem trzy prace monograficzne Władysława Dziegiela, dyrektora gimnazjum w Pszczynie, Stanisława Nowogrodzkiego i Kazimierza Piwarskiego. Oparte na dużej kwerendzie archiwalnej dotyczyły one różnych odcinków dziejów Polski. Tutaj należą także podróże badawcze H. Barycza i W. Ogrodzińskiego podejmowane dla zbadania stosunków kulturalnych Śląska. H. Barycz, przedstawiając szkic programu badań nad stosunkami kulturalnymi Polski i Śląska w epoce odrodzenia, podkreślał, że „zbadanie tych stosunków na ogół tendencyjnie przemilczanych (poza zmarłym badaczem Gustawem Bauchem) w nauce niemieckiej miałyby ogromne znaczenie narodowo-polityczne”²⁶. Barycz w tym celu czynił poszukiwania archiwalne w Pradze, Wrocławiu i miastach prowincjonalnych śląskich. W. Ogrodziński, nie dostawszy pozwolenia na poszukiwania archiwalne o dziejach studiów Polaków w uniwersytecie wrocławskim i berlińskim, zajął się pracą nad piśmiennictwem śląskim w języku polskim i łacińskim i przeprowadzał w tym celu badania biblioteczne i archiwalne we Wrocławiu i innych miastach śląskich. Choć wyniki badań Barycza i Ogrodzińskiego nie zdążyły się ukazać drukiem w wydawnictwach śląskich PAU, to jednak subwencjonowanie tych poszukiwań przez PAU dało owoce później, już po wojnie w 1946 r. w ogłoszonym zarysie dziejów literatury śląskiej Ogrodzińskiego i kilku studiach Barycza z dziejów stosunków kulturalnych polsko-śląskich.

Preponderancja nauki niemieckiej nad polską w zakresie śląskich badań prehistorycznych zaznaczała się bez porównania silniej niż w dziedzinie badań historycznych. Najbardziej tu kompetentny J. Kostrzewski stwierdzał w 1936 r. w artykule *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku w zakresie prehistorii*, że „w dziedzinie badań nad prehistorią Śląska nauka polska ma do odrobienia ogromne zaniechanie, musi zaczynać nieledwie od początku”²⁷. Kostrzewski przeciwstawiał bogatemu dorobkowi niemieckiemu szczupłość, ubóstwo pierwszych prac polskich.

Otóż można stwierdzić, że dzięki inicjatywie Józefa Żurowskiego, który w 1933 r. przedłożył Komitetowi Wydawnictw Śląskich szczegółowy program śląskich badań prehistorycznych, PAU poczyniła pierwsze udatne kroki w kierunku przezwyciężenia tego impasu. Praca J. Kostrzewskiego *Pradzieje Śląska w Historii Śląska* dająca syntetyczną charakterystykę całego terenu, zorganizowanie systematycznych badań terenowych na Śląsku przez zespół czołowych prehistoryków z J. Kostrzewskim, W. Antoniewiczem, R. Jakimowiczem na czele, uruchomienie „Prac Prehistorycznych” pierwszego wydawnictwa perio-

²⁵ A. Brückner: *Wydawnictwa Śląskie*. „Kwartalnik Historyczny” 1937 z. 1—2 s. 156.

²⁶ A PAN Kr., rpis PAU I — 44. Kom. Wyd. Śląsk. Monografie historyczne, prace kulturalne.

²⁷ J. Kostrzewski: *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku w zakresie prehistorii*. W: *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku*. Katowice 1936 s. 299.

dycznego poświęconego pradziejom Śląska, których ukazało się 5 zeszytów na przestrzeni lat 1935—1939, wydanie 1 zeszytu *Atlasu grodzisk śląskich* w opracowaniu J. Żurowskiego i R. Jakimowicza oraz wysunięcie wobec władz śląskich podstawowych postulatów w zakresie organizacji badań prehistorycznych w postaci stworzenia działu przedhistorycznego w katowickim Muzeum Śląskim i walka o powołanie fachowego prehistoryka jako jego kierownika — oto były przemyslane i zrealizowane w większości etapy prac Komitetu Wydawnictw Śląskich, które złożyły się w całości na pierwszy etap uruchomienia śląskich badań prehistorycznych. Dzięki nim powstała, prawie nie istniejąca przedtem, śląska prehistoria.

Prehistorycy polscy byli świadomi konieczności wyrównania, bodaj częściowego, intensywnych badań niemieckich, jak i narzucającej się potrzeby szybkości tych badań. Rudolf Jamka już z pewnej perspektywy po wojnie stwierdził, że zatrudnieni na Śląsku niemieckim prehistorycy „rozwinęli ochronę zabytków w terenie do poziomu nie spotykanego w Niemczech, a może i w Europie”²⁸. Właściwy organizator tych badań J. Żurowski miał świadomość konieczności szybkiego wyjścia z tymi badaniami na teren międzynarodowy. Planując w 1933 r. program badań wskazywał, że w roku następnym zbiera się kongres archeologów bałtyckich w Kilonii, na którym problem grodzisk w północnej Europie będzie jednym z głównych zagadnień. Żurowski pragnął gorąco, by szybkie zbadanie grodzisk śląskich mogło być zaprezentowane na forum międzynarodowym. *Atlas grodzisk śląskich* dojrzał jednak później, dopiero w roku 1939 już po śmierci J. Żurowskiego (1936), który wspomagany usilnie i stale przez J. Kostrzewskiego, był niezłomnym organizatorem i zapałym rzecznikiem potrzeb śląskich badań prehistorycznych w Komitecie Wydawnictw Śląskich.

Badania antropologiczne prowadzone pod kierunkiem Kazimierza Stołyhwy przez zespół współpracowników Zakładu Antropologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w ramach subwencji Komitetu Wydawnictw Śląskich przebiegały w ostrej rywalizacji z analogicznymi badaniami prowadzonymi na Śląsku niemieckim przez uniwersytecki Instytut Antropologii we Wrocławiu, kierowany przez profesora von Eickstedta. Antropolog niemiecki był baczny obserwatorem polskich prac, badania swe prowadził z wielkim rozmachem, ukazało się 15 monografii antropologicznych powiatów na Śląsku niemieckim, tak, że „na skutek rywalizacji polsko-niemieckiej, uzewnętrzniającej się w dość namiętnej polemice, Śląsk pozostający pod niemieckim panowaniem stał się najlepiej zbadaną dzielnicą dawnego państwa niemieckiego”²⁹. Rok 1934 był tu datą przełomową. W tym roku zapoczątkowane zostały zespolone badania antropologiczne na Śląsku polskim i niemieckim. Polskie badania wpływały na badania śląskie Eickstedta i na odwrót jego wysiłki dopingowały polskich badaczy. Organizator polskich badań antropologicznych K. Stołyhwo zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że dotychczasowe zdjęcia antropologiczne wojskowe na Śląsku z lat 1921—1923 opracowane przez J. Mydlarskiego są niewystarczające, że kie-

²⁸ R. Jamka: *Potrzeby prehistorii śląskiej*. W: *Stan i potrzeby nauki polskiej na Dolnym Śląsku*. Katowice 1947 s. 36.

²⁹ K. Stojanowski: *Stan i zadania badań antropologicznych nad ludnością Śląska*. W: *Stan i potrzeby nauki polskiej na Dolnym Śląsku*. Katowice 1947 s. 29.

rowany przez niego zespół jego najbliższych współpracowników: Bronisława Jasickiego, Ludwika Sedlaczka-Komorowskiego, Eugenii Stołyhwovej musi przeprowadzić systematyczne badania na terenie całego Śląska. Badania te konsekwentnie obejmowały na przestrzeni lat 1934—1939 głównie powiaty śląskie — Pszczynę, Rybnik, Mysłowice, Tarnowskie Góry, Świętochłowice. Zmierzały one do wydania monografii antropologicznych poszczególnych powiatów, jak też do opracowania obszernej monografii antropologicznej całego Śląska, Stołyhwo pilnie śledzący prace von Eickstedta miał świadomość konieczności „przeciwstawienia wynikom badań Eickstedta wyników naszych badań antropologicznych na Śląsku”, konstatując zaś, że „Eickstedt oparł się na bardzo licznym materiale”, nawoływał, by mu „dorównać przede wszystkim pod tym względem”³⁰.

W formie drukowanej udało się Stołyhwie wydać w 1939 r. tom pierwszy materiałów antropologicznych z powiatu pszczyńskiego. Materiały antropologiczne zgromadzone dzięki Stołyhwie w czasie okupacji hitlerowskiej, w chwili przejmowania zakładu Antropologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego przez przedstawiciela Institut für deutsche Ostarbeit wywieziono do jego domu w Przegorzałach pod Krakowem. Już po ustaniu działalności PAU w 1956 r. zebrany tak materiał stał się podstawą drugiej publikacji, która jako książka trzech autorów: K. Stołyhwy, Bronisława Jasickiego i Pawła Sikory, pt. *Zdjęcia antropologiczne Śląska. Powiat rybnicki* ukazała się w „Pracach i Materiałach Antropologicznych Zakładu Antropologii PAN”. Większość pracy została tu wykonana przez Pawła Sikorę.

Śląskie „Prace Etnograficzne” mogą się wykazać tylko trzema tomami, ale uzyskały one wszystkie niezmiernie pozytywną ocenę naukową specjalistów. Dotyczy to szczególnie pierwszego tomu pracy Mieczysława Gładysza *Góralskie zdobnictwo drzewne na Śląsku*, który wywołał entuzjastyczną wprost ocenę ze strony Kazimierza Moszyńskiego zarówno w korespondencji z Kutrzebą jak i w drukowanej przedmowie do książki. W liście do Kutrzeby Moszyński tak ocenił wartość pracy M. Gładysza: „Pracę o zdobnictwie drzewnym Śląskiego Beskidu uważam za pierwszorzędną. Podobnej — stwierdzam to z bezwzględną pewnością — nie było jeszcze w literaturze polskiej, jeśli chodzi o monografię z zakresu ludowej sztuki. Gładysz nie tylko badał materiał od zewnątrz, dając systematykę, opisy i doskonale dobrane ilustracje, lecz jako pierwszy u nas zastosował metodyczne badania podstaw twórczości ludowej. Udało mu się pozyskać wiele autentycznych zeznań na temat wrażliwości estetycznej, tworzenia, które bez żadnej przesady idą w etnografii na wagę złota”³¹.

Praca Agnieszki i Tadeusza Dobrowolskich *Strój, haft i koronka w województwie śląskim* wspaniale wyposażona ilustracyjnie spotkała się z bardzo pozytywną oceną Seweryna Udzieli, który podkreślał niezwykle starannie zebrane bardzo bogatego materiału.

Do wydawnictw etnograficznych należą też *Pieśni ludowe z polskiego Śląska*, ten najwcześniejszy przejaw zainteresowań śląskich PAU

³⁰ A PAN Kr., rpis PAU I — 42. Kom. Wyd. Śląsk. Dział antropologiczny. Pismo K. Stołyhwy do Komitetu z 3 X 1935.

³¹ Tamże, rpis PAU I — 43. Dział etnograficzny. W podobnym tonie utrzymana jest przedmowa K. Moszyńskiego do pracy M. Gładysza. Praca ta wywołała również żywe zainteresowanie poza Polską, czego dowodzą recenzje w czasopiśmie niemieckich, austriackich i czeskich.

z pierwszych lat niepodległości. Gdy wydany w 1927 r. ich pierwszy zeszyt ujawnił sporą ilość błędów nutowych względnie muzycznych, Adolf Chybiński chętnie objął opiekę nad muzyczną stroną tekstu dalszych zeszytów, o których wydanie ponagla ksiądz E. Szramek wskazując, że grozi uprzedzenie ze strony Śląska niemieckiego, gdzie istnieje osobny wydział do zbierania pieśni ludowych w „Vereinigung für Oberschlesische Heimatkunde”, popierany przez najszersze sfery. W 1934 r. Jan Bystron, w związku z przeniesieniem się do Warszawy, rzekł się prowadzenia wydawnictwa, Komitet zaś zdecydował przeniesienie redakcji do Katowic, powierzając prace redakcyjne Stefanowi Marii Stoińskiemu, dyrektorowi Instytutu Muzycznego i Józefowi Ligęzie, nauczycielowi gimnazjalnemu. W ich opracowaniu ukazał się w 1938 r. pokaźny tom drugi *Pieśni balladowych*, a w 1939 r. pierwszy zeszyt trzeciego tomu, zawierający *Pieśni o miłości*. Przeniesienie redakcji do Katowic przyniosło kontakty z szeregiem nowych zbieraczy pieśni na Śląsku, pomnażając ogromnie zebrany dotąd materiał. Jan Tacina, nauczyciel szkoły powszechnej, wniósł duży zbiór (550 pozycji) pieśni ze Śląska Cieszyńskiego, szczegółowo zanotowanych, podających miejsce pochodzenia i nazwisko śpiewaka, teksty wraz z wariantami i wielkim bogactwem melodii. Wysilek Taciny z kolei skierował się ku zbieraniu ginących pieśni ludowych na Śląsku Czeskim, gdzie istniały silne zapędy czechizacyjne. Na skutek inicjatywy Taciny akcja zbierania pieśni ludowych zajął się żywo Związek Polskich Chórów w Czechosłowacji, przysyłając zebrane materiały za pośrednictwem Taciny redakcji w Katowicach. Ze Śląska Cieszyńskiego pozyskano zbiory Jana Jelenia, Karola Piegzy, Eugeniusza Fierli i Jana Samca. Z Górnego Śląska pozyskano ponad 1200 nowych pozycji w postaci zbiorów Feliksa Musialika, towarzysza wymienionego już kolekcjonera Walisza, Franciszka Grzesika, Fabiana Hajduka, Leona Kauczora, Izy Mendel-Korytowskiej, Stefana Stoińskiego, Henryka Tondery. Dzięki temu materiał prawie się podwoił, a wydawnictwo stało się pełnym corpus śląskiego materiału pieśniarskiego. Ze względu na szczególnie żywe na Śląsku zainteresowania muzyczne wydanie *Pieśni ludowych* było szczególnie radośnie witane przez szerokie kręgi śpiewacze Śląska”³².

Natomiast seria „Prac Językowych”, mimo kierownictwa tak znakomitego językoznawcy, jakim był Kazimierz Nitsch, prezentowała się raczej skromnie. Nitsch zamyślał, że jego syntetyczny szkic *Dialekty polskie Śląska* z roku 1909 stanie się punktem wyjścia dla pogłębienia i rozszerzenia jego badań. Cztery małe zeszyty przyniosły to pogłębienie na niewielkich odcinkach: Feliks Steuer, dyrektor gimnazjum w Katowicach, opublikował dwie prace z pogranicza polsko-morawskiego o dialekcie sulkowskim i baborowskim, Zdzisław Stieber opisał w *Genezie gwar laskich* dialekt przejściowy polsko-czeski, a Stanisław Bąk wydał teksty gwarowe z 12 wsi w powiatach rybnickim i pszczyńskim.

W dziale „Prac Ekonomicznych” pojawiły się rozprawy, które miały swój wyraźny wydźwięk praktyczny. Dotyczy to zarówno dwóch rozpraw Jerzego Massalskiego poświęconych problemom kosztów produkcji i eksportu węgla, jak i obszernej, niezwykle solidnie udokumentowanej monografii krakowskiego ekonomisty Stefana Schmidta o Gór-

³² A PAN Kr., rpis PAUI — 49. Kom. Wyd. Śląsk. *Pieśni śląskie*.

nośląskim rynku mlecznym. Praca ta ujęta podobnie jak niemieckie opracowanie dla Zagłębia Saary miała znaczenie dla organizacyjnego rozwiązania problemu zaopatrzenia w mleko śląskich ośrodków przemysłowych. Wybuch wojny przerwał daleko zaawansowane prace Sariusza Zaleskiego nad historią przemysłu śląskiego³³.

Tak jak w zakresie humanistyki czołowe osiągnięcia związane były z badaniami historycznymi, tak w zakresie przyrodoznawstwa w wydawnictwach śląskich naczelne miejsce zajęły wydawnictwa geologiczne. Złożyły się na nie *Mapa geologiczna Karpat śląskich* i siedem tomików „Prac Geologicznych”. Inspiratorem tych prac był kierownik krakowskiego Zakładu Geologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Jan Nowak, autorami krąg jego najbliższych uczniów. Nowak na jednym z pierwszych posiedzeń Komitetu Wydawnictw Śląskich przedstawił plan badań geologicznych na Śląsku i koszty jego prac. Wychodził z założenia, że trzeba jak najszybciej odrobić zaniedbania badawcze na tym terenie. „Obszar ten — pisał Nowak — nie stał się przedmiotem ani jednego obszerniejszego monograficznego opracowania, nie wydaliśmy ani jednego kartograficznego ujęcia problemów geologicznych”³⁴. Chodzi tedy o to, by w czasie możliwie najkrótszym dostarczyć geologicznej literatury naukowej, odnoszącej się do problemów geologii śląskiej, która by bodaj w części pozwoliła zastąpić dawne prace niemieckie pracami polskimi. J. Nowak uważał, że krąg jego współpracowników może wykonać ten plan w najbliższym czasie w zakresie trzech zagadnień. Zaawansowanie prac Jana Zerndta o megasporach węglowych Śląska będzie ważne dla stratygrafii węgla. Badania te przyniosą korzyści natury ekonomicznej, są także ważne prestiżowo z ogólnopaństwowych względów. Nowak oczekiwał, że dzięki badaniom Zerndta opracowanie położenia stratygraficznego nowoodkrytych pokładów węgla stanie się mniej kosztowne i szybsze. Był przekonany, że przez te badania będziemy w stanie wyprzedzić analogiczne badania u dalszych i bliższych sąsiadów. Nowak spodziewał się, że dzięki pracy Mariana Książkiewicza rychło będzie można opublikować monografię czwartorzędu śląskiego. Wreszcie Nowak akcentował, że „dzięki nieznużonej pracowitości kilku współpracowników (M. Książkiewicz, S. Sokołowski, K. Konior)”³⁵ mapa Karpat śląskich jest w 3/4 gotowa i że będzie ona po pracy Hoheneggera z 1861 r. w ogóle pierwszą mapą szczegółową tego okresu.

Plan Nowaka okazał się całkowicie realny, wszystkie jego zamierzenia zostały wykonane. M. Grażyński bardzo energicznie zakrzętnął się wokół zebrania kwot potrzebnych na subwencjonowanie tych badań, nie chcąc zaś nimi obciążać konta Komitetu Wydawnictw Śląskich postarał się o specjalne dotacje na ten cel z Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego i z funduszu przemysłowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, gdzie dyrektor departamentu górniczo-hutniczego Czesław Peche życzliwie nader orędowną tej sprawie. Prawda, że wskutek ociągania się niektórych przedsiębiorstw w wpłatami powstały kłopoty w subwencjonowaniu badań Zerndta między wydaniem pierwszej i drugiej części jego pracy, ale dzięki uporczywym interwencjom Grażyńskiego udało się ostatecznie te trudności usunąć.

³³ Tamże, rpis PAU I — 42. Kom. Wyd. Śląsk. Dział ekonomiczny.

³⁴ Tamże, rpis PAU I — 41. Kom. Wyd. Śląsk. Badania węgla.

³⁵ Tamże, Plan J. Nowaka i koszty prac z 18 I 1933.

W 1937 r. w opracowaniu trójki uczniów Nowaka — Jadwigi Burtanówny, Konrada Koniora i Mariana Książkiewicza — ukazała się *Mapa geologiczna Karpat Śląskich*. Samo przypatrzenie się datom ukazywania się poprzednich map tego terenu, których twórcami byli wyłącznie Niemcy, daje miarę sukcesu wydawnictwa PAU. Mapy geologiczne Śląska Cieszyńskiego pochodziły jeszcze z XIX w.: B. Pusch (1836), najważniejszy w tym zakresie L. Hohenegger (1861) i F. Roemer (1870). Później badacze wiedeńscy V. Uhlig (1886) i K. M. Paul (1887) przeprowadzali na tym terenie badania geologiczne, ich mapy były jednak tylko częściowo udostępnione w formie rękopiśmiennej. M. Książkiewicz stwierdzał w 1936 r. w artykule *Stan i potrzeby geologii Śląska Cieszyńskiego*, że „opracowanie i wydanie barwnej mapy geologicznej Śląska Cieszyńskiego jest naczelną potrzebą geologii Śląska Cieszyńskiego”³⁶. Mapa PAU z 1937 r. realizowała ten postulat przerywając na tym odcinku dotychczasowy monopol nauki niemieckiej.

Wydanie dwóch części pracy Jana Zerndta *Les megaspores du bassin houiller polonais* w latach 1935 i 1937 stało się wielkim sukcesem międzynarodowym. Zebrano próbki do badań z 57 kopalń oraz z kilkunastu biega-szybów w okręgach Katowic, Tarnowskich Gór, Rybnika, Królewskiej Huty, Dąbrowy Górniczej, Sosnowca. Pracę wyposażono w bardzo bogaty materiał ilustracyjny. Słusznie stwierdzał Edward Passendorfer, że praca Zerndta „stanowi w bilansie naszych badań Śląska pozycję bardzo poważną, badania Zerndta odbiły się echem w nauce europejskiej”³⁷. Jej autor został zaproszony we wrześniu 1935 r. na międzynarodowy zjazd stratygrafii karbonu w Holandii dla wygłoszenia referatu o swoich badaniach. Potwierdzeniem słuszności sądu Passendorfera są odpisy listów zagranicznych o pracy Zerndta przedstawionych przez J. Nowaka na posiedzeniu Komitetu Wydawnictw Śląskich. Paul Bertrand, najznakomitszy paleobotanik Francji, którego zakład wydał prace o karbonie Saary i węglowego zagłębia północnej Francji, pisał w swym liście do Zerndta: *Les excellents résultats que vous avez obtenus sur les megaspores du Bassin houiller polonais nous encouragent vivement d'employer la même méthode d'investigation*³⁸. R. Marlière z Mons, podkreślając wartość zestawień statystycznych, świetnie wyposażenie ilustracyjne, stwierdzał, że dzięki tym pracom Polska staje się pionierem nowej metody paleontologicznej. W podobnym tonie utrzymane były listy W. Petraschka z Leoben, najlepszego znawcy zagranicznego polskiego zagłębia węglowego, F. Kirchmeiera z Giessen, L. Mc. Cabego, geologa oddziału węglowego Stanowego Instytutu Geologicznego w Illinois i profesora J. A. Żemczużnikowa z Akademii Górniczej w Leningradzie. W świetle tych opinii nie może się wydać przesadą stwierdzenie J. Nowaka, że „badania megaspor są dobrą propagandą nauki polskiej na arenie międzynarodowej”³⁹.

Także w dwóch jeszcze innych tomikach, które ukazały się w ramach „Prac Geologicznych” można stwierdzić znaczny postęp w sto-

³⁶ M. Książkiewicz: *Stan i potrzeby geologii Śląska Cieszyńskiego*. W: *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku*. Katowice 1936 s. 12.

³⁷ E. Passendorfer: *Stan i potrzeby geologii Śląska Górnego*. W: *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku*. Katowice 1936 s. 25—26.

³⁸ A PAN Kr., rpis PAU I — 41. Kom. Wyd. Śląsk. Badania węgla.

³⁹ Tamże.

sunku do dotychczasowych badań. Walery Łoziński, przedstawiając program i kosztorys badań gleboznawczych na Śląsku, podkreślał, że „pod względem gleby Śląsk jest jeszcze dosłownie *terra incognita*. To co Niemcy przygodnie w tej mierze zrobili jest bardzo mało i bez pożytku dla obecnych metod badania gleby. Jest rzeczą pilną zdobyć się bodaj na przeglądową mapkę gleb Śląska i zacząć od zbierania profilów gleby”⁴⁰. Autor prowadził swe badania na terenie powiatów Pszczyna, Rybnik, Tarnowskie Góry, Lubliniec, Katowice, Świętochłowice. Jego praca była podsumowaniem części badań.

Edward Stenz, współpracownik Komisji Fizjograficznej PAU, zdając sobie sprawę z tego, że „Śląsk przedstawia obszar pod względem magnetycznym bardzo mało zbadany i mało znany”⁴¹, że istnieje sprzeczność pomiędzy niektórymi ustaleniami polskich pomiarów magnetycznych z 1928 r. z dawniejszymi niemieckimi z 1901 r., dał plan wykonania nowych pomiarów magnetycznych. Przeprowadzał swe badania w powiatach Tarnowskie Góry i Lubliniec.

Rozległy program badań botanicznych zarysował Władysław Szaffer. Miały one objąć trzy działy: 1) badania nad szatą roślinną Śląska, 2) badania torfowisk śląskich, 3) badania nad wpływem wyziewów gazowych, odpływów i odpadków zakładów przemysłowych na szatę roślinną Śląska z uwzględnieniem postulatów higieny społecznej i Komisji planów regionalnych Śląska. Zachowane materiały archiwalne⁴² nie dają odpowiedzi, dlaczego plan ten został tylko w bardzo małej mierze wykonany. W formie drukowanej zrealizowany został tylko punkt pierwszy tego programu. Tom pierwszy „Prac Biologicznych” tylko bardzo częściowo może być uważany za rezultat wysiłku Komitetu Wydawnictw Śląskich. Wydawnictwo to bowiem było wynikiem trzyletniej zbiorowej pracy Działu Przyrodniczego Muzeum Śląskiego w Katowicach na terenie od Cieszyna po Bielsko. Inicjatywę dał kustosz Muzeum, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego Aniela Kozłowska. Zebrany i częściowo opracowany materiał odstąpiło Muzeum do opublikowania PAU w dziale „Prac Biologicznych” Wydawnictw Śląskich. Zadaniem tej pracy zbiorowej było wszechstronne przedstawienie biologii zespołów leśnych Pogórza Cieszyńskiego. Istniał plan badań całych Beskidów, obejmujący również stronę czeską za Olzą. Po wojnie, w 1950 r., ukazał się drugi tom zbiorowych *Studiów nad florą i fauną Beskidu śląskiego*.

*

W podsumowaniu ogólnym można stwierdzić, że bilans wydrukowanych wydawnictw śląskich przedstawiał się poważnie. Na przestrzeni bardzo krótkiego czasu, sześciu lat (1933—1939) — tylko bowiem w wypadku *Historii Śląska* prace przygotowawcze trwały od 1928 r. i *Pieśni ludowych* od 1920 r. — uruchomiono szereg specjalnych serii wydawniczych. W zakresie historii, prehistorii, antropologii, geologii przełamywały one zdecydowanie dotychczasowe monopolistyczne stanowisko nauki niemieckiej. W innych dziedzinach, gdzie nauka polska i przedtem mogła się wykazać znacznymi osiągnięciami (etnografia, historia sztuki) wydawnictwa śląskie przyniosły prace budzące respekt specjalistów. Niektóre z prac miały znaczny rezonans na terenie mię-

⁴⁰ Tamże, rpis PAU I — 43. Kom. Wyd. Śląsk. Dział gleboznawczy.

⁴¹ Tamże. Dział geograficzny.

⁴² Tamże, rpis PAU I — 42. Kom. Wyd. Śląsk. Dział biologiczny.

dzynarodowym. Wydawnictwa śląskie były wynikiem harmonijnej współpracy trzech czynników: 1) PAU, która stworzyła dla nich ramy organizacyjne, organizowała badania, subwencjonowała podróże badawcze, zapewniała możliwość druku, 2) Uniwersytetu Jagiellońskiego głównie, w mniejszej mierze także innych ośrodków naukowych (Poznań, Lwów, Warszawa), skąd pochodzili autorzy tych prac i organizatorzy tych badań, 3) Sejmu Śląskiego, który zapewnił dopływ wystarczających środków materialnych. Wydawnictwa Śląskie były jednym z ważnych osiągnięć sekretariatu Stanisława Kutrzeby.

Я. Гулевич

СИЛЕЗКИЕ ИЗДАНИЯ ПОЛЬСКОЙ АКАДЕМИИ НАУК В КРАКОВЕ

Польская Академия Наук в Кракове только в тридцатые годы придала исследовательским работам над Силезией организованную форму, хотя отдельные исследования на этой территории проводились еще в период австро-венгерского владычества. В 1932 году при Академии был создан Комитет Силезских изданий, финансовой базой которого были дотации Силезского Сейма.

В течение шестилетнего существования Комитета при Академии Наук в Кракове разработано ряд монографий объединенных в серии, посвященные археологии, этнографии, антропологии и геологии Силезии. Эти работы переломили монополию немецкой науки в этих областях и возбуждали интерес к польской науке за границей, особенно в Германии. Среди исследователей силезской проблематики необходимо прежде всего выделить археолога Юзефа Журовского, антрополога Казимежа Столыгву, этнографов Мечислава Гладыша, Агнешку и Т. Добровольских, а также геологов: Ядвигу Вуртанувну, Конрада Конера, Мариана Ксенжекевича и Яна Зэрндта.

Самым большим достижением Комитета Силезских изданий было издание трехтомной *Истории Силезии*, обработанной исследователями нескольких научных центров Польши на базе архивальных материалов во многих силезских городах и в Берлине. Это издание вызвало большой интерес немецких историков.

В организации исследований Силезии огромную роль сыграли Станислав Кутшеба — Генеральный секретарь Академии наук в Кракове и Михал Гражиньски — силезский воевода

J. Hulewicz

SILESIA PUBLICATIONS OF THE POLISH ACADEMY OF LEARNING

Not until the 1930's did the Academy of Learning in Cracow organize its research work conducted in Silesia, although as early as during the Austro-Hungarian empire research within the area was conducted from time to time. The Committee of Silesian Publications was established under the Academy's auspices in 1932 and was mostly financed thanks to the subsidies of the Silesian Parliament.

During the six years of the Committee's existence at the Academy of Learning a number of monographs put out in series devoted to the archeology, ethnography, antropology and geology of Silesia, were published. These works broke the monopoly of German science in these fields and they aroused interest abroad, especially in Germany. Archeologist Józef Zurowski, anthropologist Kazimierz Stołyhwo, ethnographers Mieczysław Gładysz, Agnieszka and T. Dobrowolski as

well as geologists Jadwiga Burtanówna, Konrad Konior, Marian Książkiewicz and Jan Zerndt should above all be mentioned among those who studied the problems of Silesia.

The publication of *The History of Silesia* in three volumes, edited by scholars from a few scientific centres in Poland on the basis of archive studies conducted in a number of Silesian cities and in Berlin, was the greatest achievement of the Committee of Silesian Publications. The edition aroused great interest among German historians.

Stanisław Kutrzeba — Secretary General of the Polish Academy of Learning and Michał Grażyński — the Silesian Voivode, played a great role in organizing research concerning Silesia.